

Austriacy przeciw 12-godzinnemu dniu pracy

3 lipca 2018

Mimo wielkiej manifestacji w Wiedniu, rząd Sebastiana Kurza ma zamiar za dwa dni poddać pod głosowanie w parlamencie swój projekt przedłużenia maksymalnego czasu pracy do 12 godzin dziennie i 60 tygodniowo. Przeciw neoliberalnemu pomysłowi skrajnej prawicy w sobotę manifestowało ok. 100 tys. osób, zmobilizowanych przez konfederację związkową ÖGB.

Wszystko, co udało się uzyskać opozycji, to ustanowienie takiej długości pracy jedynie dla „chętnych”, ale wszyscy wiedzą, że pracodawcom bardzo łatwo będzie taką zgodę wymusić. Sobotnia manifestacja była największa w Austrii od czasu objęcia w tym kraju rządów przez koalicję skrajnej prawicy z prawicowymi neoliberalami, ale to nie zmusiło administracji do zmiany swego projektu.

Zwykły czas pracy w Austrii to osiem godzin dziennie i 40 tygodniowo. Wyznaczona do tej pory maksymalna długość wynosiła 10 godzin dziennie i 50 tygodniowo. Rząd używa neoliberalnej nowomowy propagandowej mówiąc o „podniesieniu konkurencyjności” i „wolności gospodarczej”.

W kraju, w którym ustawy dotyczące prawa pracy są tradycyjnie owocem negocjacji między związkami zawodowymi a pracodawcami, chęć rządu obrania bezpośredniej drogi legislacyjnej została bardzo źle przyjęta przez związkowców. „Będziemy opierać się tej ustawie wszystkimi środkami jakimi dysponujemy” – ostrzegł szef ÖGB Wolfgang Katzian. Wezwał prawicową koalicję do spełnienia swej wyborczej obietnicy „demokracji bezpośredniej”, tj. do przeprowadzenia referendum na ten temat. Rząd jednak odmawia.

Źródło: Strajk.eu